

KONKURSY DLA PRZĄDEK I TKACZY W XVIII W.

„Franciszek na Bielinie, Otwocku, Karczewiu i Kamionce, bieliński, czerski, sztumski, osiecki starosta, kawaler orderu Św. Stanisława”, wydał w r. 1781 ustawę dla miasteczka swego, Kamionki, położonego w pow. lubartowskim, w której w § IV czytamy:

„Premia za płótno i przędzę:

1. Chcąc, ażeby wyrobiek płócien coraz lepiej kwitnął w mieście Kamionce, w proveniencji mostowego i grobelnego odkładane być powinno na premia co rok złotych 100, tj. złotych 50 na prządki a 50 na tkaczów.
2. Wyznaczone 50 zł na prządki tak wydawane będą: w dzień, który Urząd wyznaczy, wszystkie osoby przędzące w mieście Kamionce przędze swoje na Ratusz przyniosą, do każdego przywiąże się kartkę, na której imię prządki napisane będzie, przędzy zaś w każdym pakiecie tyle być powinno, aby z niej mogła być zrobiona sztuka płótna, dopiero tkacze miejscy nie patrząc na kartki trzy motki wybiorą, tej, która najcieniej uprzedła [wyplacić należy — R. R.] — zł 24, druga [otrzyma] 16, trzecia 10, a każda przędza do własnej prządki wrócić się powinna.

3. Wyznaczone 50 zł na tkaczów tak mają być rozprowadzone: Tkacze na dzień przez Urząd wyznaczony każdy płótna przez siebie wyrobione na Ratusz przyniesie i znakami oznaczy. Żadna zaś sztuka do konkursu o premium przyjęta nie będzie, która dwa łokcie spełna szerokości nie ma. Pomiędzy tymi sztukami Urząd najszerszą i najcieńszą i najgęściejszą wybrawszy, temu tkaczowi, który ją wyrobił, każe wypłacić złotych 24, drugiemu 16, trzeciemu 10, a płótna tym, którzy je wyrobili, nazad wrócić się powinno.

4. Sesja naczynająca premium prządkom poprzedzić powinna sesję premium tkaczów dając czas wyrobienia płótna z przędzów do konkursów przyniesionych i gdyby płótno zrobione było z przędzy, która premium uzyskala a osadzono by to, aby za to płótno tkacz premium otrzymał, to Urząd miejski do pierwszego premium każe złotych 3, do drugiego 2, a do trzeciego 1 więcej przydać, aniżeli wyżej opisane jest, to jest, pierwsze premium czyli 27, drugie 18, trzecie 11.”

Odpisano z oryginału, znajdującego się w archiwum

parafialnym w Kamionce, pow. Lubartów, dzięki uprzejmej informacji ob. Tomasza Ruska. Nadesłał R. Reinfuss.

Dwór ustala wygląd ubiorów noszonych przez mieszkańców małego miasteczka w r. 1769.

„Cztyrdziesta czwarta powinność: Odzienia obywateli miasteczka Pawłowa jakie mają być. Zupan niebieski sukienny bez kontusza, pas czerwony, czapka zielona z barankiem białym, żadnej broni do boku używać nie powinni oprócz trzciny lub laski, w domu zaś każdy ma mieć strzelbę.

Żony i córki mają nosić spódnice niebieskie, kamizelki takiegoż koloru, fartuch biały płócienny, na głowach zaś ubiór według upodobania.”

Pawła Ksawerego Brzostowskiego ustawy dla majętności Pawłowa cz. Mersca pod Wilnem w r. 1769. Collectanea ex archiv. collegii iuridici. T. II. PAU, Kraków 1938. str. 419. Nadesłał R. Reinfuss.

ZABAWKI DZIECINNE W I POŁ. XVII W.

Inwentarz rzeczy należących do obywatela świdnickiego Kasprowa Helwika, który nie płacił za lokal w kamienicy Jana Bełzy przy ulicy św. Jana i przez pięć lat nie dawał znaku życia.

„Szabelek drewnianych dziecinnych No 56 po 1½ grosza, koników drewnianych dziecinnych Nr 93 po 2 gr. Raitarów albo chłopaków na koniach drewnianych 3 kopy i 24 sztuk po 1 gr. Aniołków drewnianych po 2 gr. No 30, Chłopców z dudkami No 22 po groszu. Krucyfików drewnianych

No 18, kolebeczek malusinkich kop 8 y 19 szt. za kopę zł. 1. Ptaszków dziecinnych tuzinów 5 kóp y znowu 5 tuzinów po 6 gr. tuzin. Kolebek zawieszistych dziecinnych malusinkich białych drewnianych tuzinów kóp 22 y znowu 24 tuzinów po zł. 3 kopa. Piszczalek malowanych małych półpiętej kopy tuzinów za zł. 5 kopa. Piszczalek białych większych farbowanych tuzinów 40 tuzin po gr. 12. Piszczalek mniejszych także farbowanych tuzinów 18 tuzin po gr. 9. Piszczalek fuilar tuzinów 68 tuzin po gr. 10.”

(Wvjątki z większego inwentarza obejmującego również towary galanterijne, przybory do szycia, igły, zwierciadełka, okulary itp.)

Acta scabinalia et advocatialia. (Inventarii. Rok 1634). Str. 1829. Wojew. Arch. Państw. Kraków Sygnat. 240. Nadesłała Dr M. Gutkowska-Rychlewska.

Dodatek do „Czasu” nr 4 z dn. 10 lutego, niedziela, 1850 r., str. 4.

Wiadomości Bibliograficzne i Artystyczne.

RZEŹBIARZE WIEJSCY W OKRĘGU MIASTA KRAKOWA

W pojęciu wyrazu artysta łączymy zwykle i piękność myśli, i doskonałość formy, przeto tych rzeźbiarzy wiejskich artystami nazywać bym się wahał. — Zważmy jednak, czyli oni nie godniejsi tej szczytnej nazwy od niejednego zręcznego naśladowcy obczyzny? Ten z zaczerpniętej nauki, z obcego doświadczenia, z kombinacji obcych myśli, wreszcie z form, do których wyszukania potrzebną posiada przebiegłość, skleci utwór, któremu miano artysty niesłusznie przypisuje, chłopiek wyświeca sam z siebie i myśli, i formy bez wzorów i nauki, bez pomocy niczyjej stwarza i wykonywa: utwór jego to początek sztuki — kopista to przechód, — artysta stoi już u szczytu. Nie mniej więc pierwszy jak inni zasłużyć winien na wdzięczne wspomnienie.

W wędrowkach moich nieraz zdarzyło mi się napotkać owych samoucznych twórców, a często plody ich podziwiałem ze względu na rzeźbiarzy, co je stworzyli i wykonali — wymienię tu znaczniejszych pokrótce. Najwyżej między rzeźbiarzami wsiowymi stanął znany Waw-

rzyniec Knapiński z Lipowca od ludu Pituch lub Bożek zwany; urodził on się we wsi Płazie r. 1781. z młodu wykonywał w pałacu biskupów krakowskich roboty stolarskie, za co go biskup Sołtyk kilkoma morgami gruntu w okolicy Lipowa obdarzył; znane są mieszkańcom Krakowa jego drobiazgowo we flaszczykach zamknięte wyobrażenia Męki Pańskiej; w okolicznych też kościołach wiele jego utworów znajdujemy — umarł r. 1833.

Uczeń jego Bryłka żyje dziś w Babicach i nie niżej stoi od swojego poprzednika. — W Czernichowie mieszka Kasper Sztuka, którego dziełem są rzeźby w kościele wiejskim w Rybny. — Wieś Bobrek posiada samoucznego drzeworytnika, którego obrazków mnóstwo po odpustach widzieć się zdarzy.

W Raciborowicach i szeroko w okolicy spotykałem Wilgusa z Binczyc ulubienca śp. Sierakowskiego. Postać tego wieśniaka szatą cudowności i czarodziejstwa okryła się w oczach ludu, który owoce jego zdolności za dziwy poczytywać zwykł. Pęka dzwon w Raciborowicach, w miejsce dźwięcznych to-

nów, klekot rozlega się w okolicy; przybywa Wilgus, odłączeniem brzegów pęknięcia przypitowaniem, wraca dawny głos dzwonu na podziw wieśniakom. Jest on zarazem mura-rem, rzeźbiarzem, kowalem, stolarzem, zegarmistrzem, malarzem i budowniczym; słowem, wykona wszystko, co zręczna ręka zdziałać może. Niedawno zrobił sztuczny wózek, którym bez koni do pobliskiej wsi na jarmark przyjechał. — Do dziwnych o nim wieści przyczynia się i następna okoliczność którą sam z ust jego słyszałem: pomysły do budowania młóckarni, składania wiązań itp. we śnie zwykle najpierw mu się objawiają, po przebudzeniu wykonywa modele — a pomyslny skutek pracy nigdy sobie, ale zawsze P. Marii przypisywać zwykł. Czynny ten a sędziwy już starzec żyje w ubóstwie, a nie chciwy na zyski, zawsze zamyślony i roztargniony, skromny, grzeczny i przyjaźliwski.

J. Ł

Nadesłał dr Jerzy Zanoziński

ERRATA

W nr 6/1955 r. na str. 348 w przypisie 49 tytuł komunikatu prof. dra A. Bochnaka winien brzmieć: „Rzeźby z XVIII w. w Kielcach, Jędrzejowie i Zielonkach”. Na str. zaś 351, w. 35 powinno być caduco, a nie caduce.